

Kupić nie ma za co – wypożyczyć nie ma gdzie

17 sierpnia 2012

Warszawskie biblioteki przeżywają kryzys. Brakuje pieniędzy na nowe książki i na płace. Część placówek ma być zlikwidowana. Mieszkańcy protestują.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, radni z dzielnicowej komisji kultury i sportu dzielnicy zwrócili się do ratusza o dodatkowe pieniądze na pokrycie najpilniejszych potrzeb biblioteki na Pradze Północ. „Wniosek argumentujemy wiodącą rolą, jaką odgrywa biblioteka w krzewieniu oświaty i kultury wśród mieszkańców warszawskiej Pragi” – napisali. Placówce potrzebny jest dodatkowy milion złotych. Bibliotece brakuje 460 tys. zł na zapłatę czynszu, ponad 250 tys. zł na wypłaty, ponad 100 tys. zł na energię i 16 tys. na zakup pomocy naukowych.

Z podobnymi problemami boryka się większość stołecznych bibliotek. Kłopoty ma też m.in. biblioteka na Pradze-Południe. Zamknięcie trzech placówek zapowiedziała również dyrektorka biblioteki w Śródmieściu.

Mieszkańcy protestują przeciwko likwidacji bibliotek i oszczędnościom, które ograniczają ich ofertę książkową. „Nie godzimy się na oszczędzanie kosztem placówek bibliotecznych, które są niczym 'komórki macierzyste' kultury” – napisali mieszkańcy w petycji do prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. „W czasach, gdy poziom czytelnictwa jest zatrważający, likwidacja bibliotek jest bardzo złym pomysłem” – komentuje radny Grzegorz Walkiewicz.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)